Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 15. — Rok II. Kraków, dnia 13 kwietnia 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
I. strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 30 „

Tragedja trzeciego miejsca.

Kraków 10 kwietnia br.

Do niedawna jeszcze, bo do roku 1914, kwestja żydowska rozpatrywana była jedynie z dwóch punktów widzenia: **religijnego i gospodarczego. Religja żydowska,** kryjąca pod płaszczykiem wiary **ogrom nieprawości** i żywiołową, wprost do granic obłędu dochodząca **chęć zawładnięcia światem** — dzięki swym głosicielom i prorokom wkradła się w łaski narodów przystosowując odpowiednio swe **kameleonie oblicze** do tego czy innego kraju i wkorzeniając się w ziemię jego, nadzwyczaj twardo. Żydzi, jako element łatwo i szybko się asymilujący, którą to cechę zawdzięczają przedewszystkiem swemu **brudnemu charakterowi, pełnemu zdradliwej giętkości i bezprzykładnej wprost bezczelności, — wniešli** w ustrój państwowy każdego, poszczególnego narodu, **rewolucję,** obalającą dotychczasowe życie gospodarcze. Powolne, ale systematyczne posuwanie się ich ku sterowi, kierującemu **nawą państwową,** nie zwróciło na nich uwagi jej kierowników.

Polityka bowiem tego „wyklętego z narodów ziemi narodu", jest obliczona w swem założeniu na setki lat. Jak w handlu głoszą zasadę: wielki obród — mały zysk" (ale towar lichy), tak i posunięcia ich przemawiają doktryną: **powoli, ale ze skutkiem.** Dopiero, kiedy barka życia gospodarczego, zagłębiać się poczęła **w odmęty kieszeni żydowskich, przyszło opamiętanie na jeden, drugi i dziesiąty naród, lecz już niestety... zapóźno. Karzeł żydowski,** okazał się przebieglejszym i silniejszym od niejednej potęgi, **ujął ster gospodarki w** swe łapy i wprowadził na rynek światowy „swój własny" handel i przemysł. Nagle przeciwstawienie się temu stanowi rzeczy **pozostało** bez **echa,** podjęta **walka nie dała dodatnich rezultatów.** Zrozumiałe.

Czyż drzewo, zapuszczające swe korzenie przez kilkaset lat w ziemię da się bez trudu wraz z ziemi wyrwać? Nie.

Po wojnie światowej tak **Europa,** jak i inne części świata, a szczególnie **Ameryka północna, podjęła energiczną walkę przeciwko żydom.**

Bezpośrednim powodem wszczęcia takiej radykalnej akcji był niedający się wprost opisać **zalew wszystkich** kraji europejskich i amerykańskich, **przez żywioł semicki, który jako władca ½ handlu i przemysłu światowego** z butną i bezczelną miną **starał się wedrzyć** w ich wewnętrzną i zewnętrzną **politykę,** a tem samem **utorować sobie drogę do tronu... wszechwładzy.**

Jakie straszliwe są skutki owego powojennego zalewu, świadczy ogłoszona ostatnio, przez dyr. biura statyst. ameryk.-żydowskiego **dra Linfielda statystyka.** Podaje ona, że w **Nowym Jorku liczba żydów sięga dziś cyfry 2 miljonów, tj. połowy ogólnej ich liczby, w Stanach Ziednoczonych, wynoszących 4 milj. 228 tys.**

Drugim w świecie największem skupieniem żydowskiem jest Chicago liczące 325 tysięcy żydów!

Wreszcie... Trzecie fatalne miejsce zajmuje Warszawa z liczbą ni mniej ni więcej „tylko" z 309 tysiącami żydów! Wyraźnie: trzysta dziewięć tysięcy! Cyfra piękna, lecz jakże przerażająca nas Polaków!

Więc dziś stolica Polski jest w 1/4 własnością bezdomnego tułacza, którego ongiś łaskawie i z litości w dom swój przyjęła. Dziś? A co będzie za lat kilka? Nie chcemy być wróżbitami zła ani nieszczęścia. Podaliśmy jedynie cyfry te dla przypomnienia jaki los straszny czeka nas niezadługo, jeśli pozostaniemy nadal tak apatycznymi i bezczynnymi, jak dotychczas! Potężnej Ameryce wolno lekceważyć niebezpieczeństwo żydowskie, lecz nam — nie!

Każdy rok bez walki z naszej strony to przybytek tego elementu o tysiące głów! Każdy dzień na bezczynności spędzony, to powiększenie plugawego kapitału żydowskiego — o setki sklepów i przedsiębiorstw chrześcijańskich! Każda godzina milczenia z naszej strony, to wypisanie wyroku zagłady i śmierci — Kościołowi Rzeczypospolitej i sobie! Każda minuta, czy sekunda, którą witamy z założonymi apatycznie rękami, to bicz przyszłego niewolnictwa, który pleciemy własną gnuśniością, a który, kiedyś spaść na nas może klątwą żydowskich katorg, w których, jak ongiś w sybirskich, ginąć będą przyszłe dziesiątki pokoleń polskich!

A więc czas najwyższy pomyśleć o rozwadze i opamiętaniu się! Żydowski bowiem mołtoch nastaje na nas coraz gwałtowniej, nieprzebierając w środkach walki, którą wiedzie zbrodnią i fałszem wiary, krzywoprzysięstwem i obłudą modlitwy, krwią i sprzedajnym dzwiękiem pieniądza!

Czas najwyższy, jeśli nie chcemy, by tragedja trzeciego miejsca, stała się tragedją Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej i tragedją Jej Narodu!

Pejot.

Nie wolno się modlić Polakom za Rosję!!

NIESŁYCHANY WYBRYK STAROSTY ŁUCKIEGO P. SITTAUERA, KTÓRY ZBOJKOTOWAŁ STOLICĘ APOSTOLSKĄ!

Przepełnia się kielich goryczy, którą nas poi własna nasza ojczyzna. — Niema dnia, by ziemia polska nie zwilżyła się łzami własnemi nad dolą swoją, którą zgotowali jej niewierni synowie. Bo oto dzieją sę rzeczy — niesłychane! Pióro odmawia posłuszeństwa, twarz powlekają rumience wstydu, krwawi się serce — kiedy przychodzi o rzeczach tych pisać!

Lecz stoimy na posterunku wyznaczonym nam przez społeczeństwo, na posterunku alarmowym! Musimy baczyć na nieprawości i zbrodnie i alarmować zagrożony szaniec Chrześcijańskiej Rzeczypospolitej! Dziś czynimy to samo. Uderzamy w dzwon na trwogę i pytamy: co będzie dalej?...

Co się stanie kiedyś w niedalekiej może przyszłości, jeśli dziś, w wolnej Republice, która słynie szeroko na świat z bohaterów i męczenników Wiary św — obywatel Jej odmawia Papieżowi posłuszeństwa, bojkotuje głowę Kościoła Katolickiego w Polsce?!!....

Oto poniżej przytaczamy fakt, fakt bolesny, okrutny i... prawdziwy.

Ubiegłego miesiąca, cały chrześcijański Wołyń poruszony został niesłychanym wybrykiem starosty łuckiego p. Sittaurea. Oto kiedy Kurja Biskupia w Łucku wystosowała do wiernych diecezji łuckiej orędzie, wzywające duchowieństwo i społeczeństwo chrześcijańskie do modłów za nieszczęśliwą Rosję i urządzania zebrań protestacyjnych, starosta łucki p. Sittauer, wezwanie to obłożył aresztem, dopatrując się przestępstwa w użyciu zwrotu „Rosji prześladowanej przez bolszewików"!

Nie koniec na tem. Afisze Kurji Biskupiej z tem orędziem rozkazał p. starosta skonfiskować, jak również zarządził konfiskatę wszystkich pism łuckich, które powyższe wezwanie Kurji zamieściły p. t. „Uroczyste nabożeństwo w dniu 16 marca"!

Oto cały fakt. Więc dziś w Polsce nie wolno słuchać rozkazów Stolicy Apostolskiej, nie wolno modlić się za prześladowanych za wiarę św. męczenników!? I to gdzie? Na Wołyniu który na niebezpieczeństwo zarazy bolszewickiej jest najbardziej narażony!!? Nie tylko katolicki Wołyń, ale cała chrześcijańska Polska faktem tym jest głęboko zaniepokojona. Nie rozumiemy poprostu tego.

Lecz nie chcemy szukać odpowiedzi na drodze pośredniej. Zwracamy się przeto wprost do Ciebie Panie Prezydencie najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jako do Głowy Chrześcijańskiego państwa z pytaniem:

Co sądzić o postępku łuckiego starosty?....

Bezsilna rozpacz żydów w Jerozolimie.

KRWAWE WALKI ARABÓW Z ŻYDAMI. — NIESŁYCHANY BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH. — 370 KUPCÓW ŻYDÓW — ZBANKRUTOWAŁO. — „O JERUZALEM! JERUZALEM.. PRZEBACZ NAM!"

Nie tak dawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu, obiegła świat wiadomość, że w Palestynie wybuchło zbrojne powstanie Arabów, którzy z orężem w ręku stanęli do walki przeciwko żydom. Świat przyjął wiadomość tę zdziwieniem. Jakto, pogrom żydów w Palestynie?...

A jednak doszło do pogromu, do krwawych starć i potyczek. Burza owa była zresztą z góry do przewidzenia.

Anglja, wielkorządczyni Palestyny nagle, ni stąd ni zowąd poczuła dziwną sympatję do żydów i ofiarowała im wspaniałomyślnie, potężny szmat ziemi na własność, ziemi, która prawnie od setek lat należała do Arabów. Tym jednak razem brytyjska polityka „być łaskawym i hojnym z cudzego", postawiła fałszywy, nieobliczony w następstwa krok. Arabowie, śmiertelni wrogowie żydów, stawili słuszny zresztą opór. Rozpoczęły się pertraktacje, narady i konferencje między Arabami a rządem angielskim, lecz żydzi nieczekając nawet na ich rezultat, weszli na ziemię Arabów, nadaną im przez Imperjum Brytyjskie.

Dalsza historja tego powstania wiadoma. Odwieczna nienawiść, obu tych ludów, podsycona nagle podobnym faktem — uczyniła swoje. Arabowie pomścili krzywdy, jakie im żydzi wyrządzili. Pomścili srodze. Mordowali całe rodziny, osady, i wsie rozbijali sklepy i warsztaty pracy żydowskie. Zdawało się przyszła na Jerozolimę powtórna zagłada. Jednak nie: rząd angielski zaniepokojony takim obrotem sprawy wydelegował do Palestyny armję złożoną z 12 tysięcy żołnierzy, mającą za zadanie uśmierzyć bunt i zlikwidować całe powstanie. Wojsko wypełniło swe zadanie. Dziś nie słychać już w Jerozolimie groźnego szczęku oręża ni jęków rannych. Ale pomimo to wojna trwa nadal. Cicha, bezkrwawa, ale dla „wybranego ludu" stokroć gorsza od wszystkich wojen świata. Bo oto Arabowie, a liczba ich idzie w miljony uchwalili bojkot gospodarczy przeciw żydom. Bojkot we wszystkich dziedzinach pracy zwłaszcza w handlu i przemyśle. Wewnętrzne władze arabskie, wydały do swych poddanych specjalne orędzie, zakazujące jaknajsurowiej kupowania u żydów. „Kto u żyda kupi, ten jest wrogiem brata swego, wrogiem Allaha"... I bojkot ten jest surowo przestrzegany. Specjalne komitety, specjalni wysłannicy i milicjanci — obywatele arabscy czuwają, aby żaden z Arabów nie przekroczył progu żydowskiego sklepu. I oto jaki jest rezultat tej cichej walki? — W Jerozolimie panuje bezsilne rozpacz żydów. W ostatnich trzech miesiącach 370 sklepów i firm żydowskich zbankrutowało! Ceny spadły poniżej fabrycznych! Natomiast w ciągu kilku tygodni szereg firm nieżydowskich należących do mahometan, ormian i chrześcijan, doszło do wielkiego majątku i rozkwitu! Rezultat bojkotu tego jest dotychczas największym sukcesem, osiągniętym przez Arabów którzy niezadowoleni jeszcze tem, zapowiadają dalszą, jaknajostrzejszą walkę gospodarczą. Obustronny wrogi nastrój zaostrza się coraz badziej! Żydzi poczynają tracić wiarę w swe siły! Coraz częściej słyszeć się daje pod Ścianą Płaczu głos pełen gróźb i klątw, próśb i rozpaczy i jęk:

„O Jezuralem... Jeruzalem! Przebacz nam!"...

Czyżby przychodziła na Jerozolimę powtórna zagłada?....

Lecz my wiemy, że Jeruzalem nie przebaczy żydom tego, co uczynili Chrystusowi. Cieszymy się z tego i życzymy sobie by walka zapoczątkowana tak skutecznie przez Arabów, rozgorzała z takim samym rezultatem i u nas w Polsce!

Nieroztropność polityki Angielskiej

w sprawie Palestyny.

ROZWAŻANIA NA TEMAT SPRAW PALESTYŃSKICH.

Jak ciężko nierozsądnymi potrafią być angielscy politycy, to widzimy z ich czynów wykazanych tak w historji, jak i w obecnem życiu międzypaństwowem. Taki brak rozsądku i rozwagi politycznej wykazali oni także wówczas, gdy w drugiej połowie XVIII stulecia wzbraniali się dać równouprawnienie swoim spółrodakom zamieszkującym po tamtej stronie oceanu posiadłości imperjum brytyjskiego stanowiące dzisiejszy obszar Stanów Zjednoczonych Am. Półn., chociaż ci w całości na równo uprawnienie zasługiwali, gdyż stali tak intellektualnie jak i etycznie na bardzo wysokim poziomie, — jak i obecnie, gdy w czasie wojny światowej powzięli zamiar stworzenia Judeo-palestyny z zapewnieniem przewagi międzynarodowemu żydowstwu chociaż ono ani intelektualnie nie stoi wysoko, a etycznie nawet bardzo nisko, a to skutkiem od wieków trwającego znikczemnienia skutkiem tałmudyzmu.

Mylne ustosunkowanie się własnych spółrodaków z końcem XVIII. wieku kosztowało Anglję bardzo wiele moralnych i materjalnych strat, i spowodowało walki czteroletnie, które zakończone zostały oderwaniem się Stanów Zj. od macierzystego imperjum angielskiego — zaś mylna ocena żydowstwa w dzisiejszych czasach może spowodować to, że Anglja może się stać pośmiewiskiem dla wszystkich narodów kuli ziemskiej (mówiąc po masońsku) od bieguna do bieguna i od wschodu na zachód. — Rząd angielski idąc na lep międzynarodowemu żydowstwu, spowodował, że społeczeństwo angielskie przedstawia się w roli szabesgoja będącego na usługach synagogi konspirującej. Przypatrzmy się akcji międzynarodowego żydowstwa z ostatnich kilku dziesiątków lat i genezie t. zw. „kwestji palestyńskiej".

Zakonspirowana anonimowa międzynarodówka żydowska licząc się z możliwością a nawet z wielkiem prawdopodobieństwem wojny światowej powzięła plan przygotowania i wywołania przewrotu na tle kwestyj społecznych, licząc na to, że jak historja pokazuje po każdej wojnie następuje rozluźnienie karności w społeczeństwach, uwydatniającej się szczególnie silnie w pierwszych latach doby powojennej.

Katechizm przeprowadzenia powziętego zamiaru jest zawarty w „Protokołach mędrców Sjonu", których się teraz rabini wypierają za wszelką cenę. Lecz to jest komedja z ich strony; jak oni mogą się wypierać „Protokołów..." jeżeli nie wypierają się Tałmudu, gdyż „Protokoły..." uczą jak zasady w tałmudzie głoszone w czyn wprowadzić należy i zawiera planowe, celowe i rzeczowe wskazówki postępowania i wskazuje jakiemi drogami i środkami do wytkniętego celu dążyć należy, ażeby na Sjonie na złość Jehowie zbudować świątynie Lucyperowi.

Tałmudystyczne idjotyzmy opiewane i oceniane przez wielu głupich gojów, to jako krokodyl, to jako smok, to jako ośmiornica, to jako inny apokaliptyczny potwór zachorowały na megalomanję i uroiły sobie, że one mogą i są w stanie pożreć całą ludzkość i strawić ją. I te tałmudystyczne kretynizmy zaczęły wysyłać swoich grenadjerów w bój. — Jednym z takich był Teodor Herzl, głoszący hasło, że żydowstwo się odrodzi wówczas, jeżeli rolnik żydowski powstanie (!).

Że ta cała jego akcja była marną komedją to widzimy z tego, że on ani słówkiem nie wspomina o tałmudzie, którego treść była mu dobrze znana, i on jako na europejskiej literaturze oczytany człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że regeneracja żydowstwa bez odrzucenia tałmudu jest niemożliwą.

Jeżeli praktykujący tałmudyzm osiągnąłby swój cel, że społeczeństwo nasze dałoby się zbolszewizować, to widzielibyśmy Nahuma Sokołowa i jemu podobnych przypuszczających szturm na Wawel, przemieniających katedrę na Wawelu na kino lub na synagogę, wykwaterowujących prochy naszych Królów stamtąd, a sprowadzających na Wawel prochy pochowanego na cmentarzu starodawnym żydowskim rabina Mojżesza Isserlesa reformatora Szulchan Aruchu.

Lecz abyśmy się nie stali pośmiewiskiem naszego społeczeństwa i świata musimy naszych Sokołowych zatrzymać na oku, i Anglikom radzimy to samo i w kwestji Palestyny.

Jeżeli prawo Mojżeszowe poucza Izraelitów, (którzy z dzisiejszem żydowstwem oprócz nazwy nie mają nic wspólnego) ażeby woła i osła nie zaprzęgali razem do jednego wozu, to czy lord Balfoury i tp. zdawałby sobie sprawę z tego jakim nonsensem z ich strony jest do wozu państwowości palestyńskiej zaprzęgać razem rasowego arabskiego konia i osła tałmudystycznego?

Jeżeli Bernard Shaw szydzi ze swoich ziomków, to czyni to jeszcze za mało i powiedziałbym za nadto w rękawiczkach.

Patrjarcha Mojżesz wyprowadziwszy Synów Izraela z niewoli egipskiej **słuchając głosu Stwórcy** prowadził ich przez pustynię **przez blisko 40 lat, ażeby ich poddać duchowemu odwszawieniu**, którego się na bawili w czterowiekowej niewoli, po którem stali się godnymi do wejścia do ziemi obiecanej, a tu nasze Balfoury chciałyby odrazu wprowadzić znikczemniałe zupełnie skutkiem nie woli u swoich rabinów trwającej ponad 2000 lat żydowstwo, bez jakiejkolwiek kwarantanny duchowej do Ziemi Obiecanej, **celem odbudowania świątyni temu Bogu** z którego ra **bini** w Talmudzie szydzą **w najohydniejszy sposób.**

Nic dziwnego, że tym **niewolnikom swoch rabinów rycerski naród Arabów nie daje się zdeprawować**, od czasu do czasu przetrąca im kości i bardzo solidnie bojkotuje ich. Skonstatowali, że twierdzenie Arabskiego mędrca Manawi el Maulida wypowiedziane przed sześciu wiekami, że szukać u talmudysty uczciwości i sprawiedliwości znaczy tyle, co szukać dziewictwa u starej nierządnicy. — I dali im parę razy łupnia, co pociągnęło za sobą komisje, historje i tp.

Jak się dowiadujemy **raport angielskiej komisji śledczej jest dla żydów niekorzystny.** I nic dziwnego. Życzymy Anglikom, ażeby przejrzeli, kim się opiekują w Palestynie i spowodowali żydów albo do wyrzeczenia się talmudu, albo Palestyny.

Jan Kozicki.

gotowe placki, i gotowe ubrania wełniane, jak też i **pszenicę, której ziarna będą większe jak dwie nerki największego wołu.**

I ci żydzi płaczą pod „Ścianą Płaczu" w Jerozolimie, że taki mesjasz nie przychodzi. — Wysoki komisarz Palestyny musi być (delikatnie powiedziawszy) wielki pan Wygodnicki.

Obowiązkiem jego jest iść tam gdzie widzi płaczących i zbadać przy czynę płaczu, a **następnie** pouczyć żydów, **że kto płacze nad** swojemi grzechami a wierzy dalej w Talmud **ten kpi z Pana Boga, z ludzi, i z Wysokiego Rządu Angielskiego.** — **Płakanie nad urojonemi krzywdami jest zbytkiem na który sobie tylko żydowski burżuj może pozwolić.** — Ponieważ płakanie pod Ścianą Płaczu jest widowiskiem i emocją, to powinien każdy udział biorący **zapłacić podatek widowiskowy**, a to tem bardziej, gdyż wielu płaksistów ciągnie materjalne korzyści z tego, gdyż wielu **głupich gojów przejeżdżających, zdjętych litością daje takiemu żydowi zawodzącemu na wszystkie tony niczem wyjec rudy zawsze jakiś bakszysz.** — A tego rodzaju widowiska powinne być opodatkowane.

Jan Kozicki.

Talmud jako źródło
bredni i ogłupienia.

Rabin Fabiusz z Lyonu (we Francji) powiedział w swej mowie podczas uroczystości na nowy rok żydowski (w r. 1852), że „wiara żydowska ma" (rzekomo) „przed chrześcijańską i wszystkiemi pierwszeństwo ponieważ nie ma tajemnic (?), wszystko w niej jest czysty rozum (?) pełny oświaty; u chrześcijan zaś panuje zasada, rozum milczy, szaleństwo mówi" i tp. — Również jeden ze shellenizowanych żydów Filon określa synagogi jako **źródła mądrości.**

Przypatrzmy się na chwilę wodzie tryskającej z tych źródeł: Otóż talmud (Jalkut Simoni f. 56. 4) uczy, że po przyjściu (talmudystycznego) Mesjasza **każdy żyd miał 2800 niewolników.** Zastanawiało mię to, dlaczago akurat 2800, a nie 2878 lub 2789 lub jakakolwiek inna liczba; i długo nie mogłem znaleść, aż przecież tajemnica została wyjaśniona. Otóż **każdy żyd będzie miał pod swem panowaniem 70 narodów**, według liczby synów Jakóbowych (Ex. II. 5.) „Było tedy wszystkich dusz tych, którzy wyszli z biodry Jakóbowej 7C.

Ponieważ więc w dawniejszem odzieniu żydów było 4 poły a do każdej z nich przyczepi się po 10 mężów ze wszech narodów, więc 10 razy po 70 czyni 700, a cztery razy 700 to wyniesie 2.800, a więc ani jednego chłopa więcej ani jednego mniej.

Takich tworów „czystego rozumu" jak powyższy my chrześcijanie rzeczywiście nie mamy w naszej wierze. to już musimy przyznać bez ogródek i bez upiększania.

Przypatrzmy się co mówi Szulchan Aruch, Choszen ha-miszpat § 176; 12. Haga., abyśmy widzieli jak wyglądaja „kwiatuszki" wyrosłe z tych **źródeł mądrości.**

Jeżeli w jakiemś przedsiębiorstwie, żyd ma pełnomocnika, z którymby się ułożył, że wszystko co on **znajdzie**, będzie należało jemu. a ten pełnomocnik oszukał akuma (chrześcijanina), biorąc od niego powtórnie dawno już zapłacony dług, **wówczas takie zyski trzeba uważać za rzeczy znalezione.**

Według pojęcia żydów **własność chrześcijan jest rzeczą bez właściciela**, wskutek tego w stosunku do nich **nie obowiązują żadne nakazy sprawiedliwości jakiejkolwiek i uczciwości.**

Dalszy „kwiatuszek" mądrości rabinackiej: Choszen ha-miszpat § 237 — 1 Haga:

Jeżeli **żyd** wynajął u żyda mieszkanie, to wówczas trzeci **żyd** może zaofiarować większy czynsz, niż jego poprzednik i wynająć mieszkanie dla siebie. Jeżeli właścicielem domu jest akum (chrześcijanin) wówczas (drugiemu) żydowi nie wolno pod karą cheremu (wielkiej klątwy) zaofiarować większego czynszu, albowiem akum (chrześcijanin) otrzymałby więcej pieniędzy.

Nie! tak „czystego rozumu" i „pełnych oświaty" przypisów my w naszej religji nie mamy.

Przypatrzmy się **jak ta banda przedstawia sobie talmudycznego mesjasza.** Traktat Szabat (f. 32—2) pou cza żydów, że **ziemia będzie rodzić**

Poseł Grünbaum wraz z dwoma kolegami sejmowymi
przeszedł na katolicyzm.

„GEWAŁT!... WUS IS?... MISZUGE?... CZY POSEŁ?..."

Gewałt!... Co to jest?... Co się dzieje?... Takie to pytania nastrojone na płaczliwą nutę krążą od kilku dni po Warszaweie. Nalewki drżą w posadach od „gewałtów", pisków i lamentów. — Wus is?... Jak to ma bicz?... Miszuge?... Honkiel nawiwrót?....

Nie. panowie z Nalewek! Jestto szczera prawda. Nie żaden warjat, ale wasz **poseł p. Grünbaum przejrzał wreszcie, zrozumiał waszą nędzę moralną i przyjął wraz z dwoma kolegami sejmowymi wiarę katolicką.**

Wieść o tem wywołała wśród „wybranego narodu" wielkie wrażenie, większe jeszcze oburzenie. Redakcja żargonowego „Naszego Przeglądu" była formalnie „**bombardowana**" **telefonicznie przez byłych współwyznawców dziś już katolika p. Grünbauma**, którzy uważali to za fakt wprost niewiarygodny.

Jednak dnia 30 ub. miesiąca poseł **Grünbaum odwiedził redakcję jedną z narodowych pism warszawskich i oświadczył tam, że faktycznie** wraz z dwoma swemi kolegami sejmowymi, których nazwisk z pewnych względów nie chciał podać — **został chrześcijaninem.**

W najbliższych dniach **poseł Grünbaum zamierza złożyć mandat i podobno wstępuje do klasztoru.**

Tak. Fakt jest faktem. **Nam tylko** i Kościołowi katolickiemu **pozostaje cieszyć się z sukcesu jaki odniosła Wiara Katolicka.** Nie pierwszy to zresztą **wypadek, nie ostatni i coraz częstszy!..**

Wojenna emigracja „wybranego ludu Izraela"
powodem głodu mieszkaniowego w Polsce.

WYRZUTKI Z ROSJI, WĘGIER, RUMUNJI I NIEMIEC — GOŚCMI... POLSKI. — CHRZEŚĆ. WŁAŚCICIEL NIERUCHOMOŚCI POD STOPĄ ŻYDA WIECZNEGO TUŁACZA. — STWÓRZMY CHRZEŚCIJAŃSKĄ KAMPANJĘ BUDOWLANĄ!

Bardzo często mówią i piszą u nas w Polsce o braku pomieszkań we wszystkich większych miastach i miasteczkach w Polsce, oraz o trudnościach, z jakiemi związane jest stawianie nowych budynków mieszkalnych. Należy jednak zastanowić się, jakie to są powody rzeczywiste, tego t. zw. głodu mieszkaniowego.

Okres działań wojennych i powojennej inflacji, ułatwił elementom napływowym, **głównie żydowskim**, przenoszenie się do miast większych i zajęcie mieszkań tej części ludności, która zmuszona operacjami wojennemi, miasta opuściła.

Żydzi, którzy przed wojną prowadzili mniejszy handel po wsiach i miasteczkach, przenosząc się **np.** do Krakowa w latach 1915—1921, **oferowali najwyższą cenę za pomieszkania większe (4—5 pokojowe)**, z których zajawszy: 2—3 ubikacje, z resztą pokojów, **oczekiwali na przyby cie swoich współwyznawców z Rosji, Węgier, Rumunji, Austrji, Niemiec i t. d.**, podając władzom kontrolnym tych przybyłych, jako swoich krewnych!

Ludność żydowska prawie wszystka, zajmująca się handlem po większych lub mniejszych miastach, zdobyła sobie już od dawna (bo w latach 1916—1922) dogodne pomieszkania, tak, że w wielu wypadkach: **żyd karczmarz**, pochodzący z najbliższej wsi **jest obecnie właścicielem 5—6 pokojowego pomieszkania w byłym chrześcijańskim budynku i to w większem mieście, podczas, gdy były właściciel domu, z łaski otrzymał od nowego nabywcy zaledwie jedną stancję... w suterenie.**

Jednak w celu możności zrealizowania wszystkich korzyści (wymienionych poniżej) **należałoby** w myśl przysłowia „Mądry Polak po szkodzie" — **bezwarunkowo nie wpuszczać żydów do nowych osiedli**, mających także na celu: szerzenie oświaty wśród okolicznych włościan, albowiem:

Żydzi starać się będą usilnie o to, aby się dostać do nowych osiedli, a nawet **nie pożałują rzucenia większych kapitałów**, w celu niby: pomożenia akcji budowlanej, **lecz czynić to będą jedynie, by posiąść i w nowych osiedlach swe placówki** dla rozbicia głównego naszego celu: szerzenia oświaty wśród włościan (przeciw żydom ich zdaniem wymierzonej) **i sparaliżowania naszej akcji dla odebrania żydom, choć w części naszego handlu i rzemiosła**, o czem zresztą przekonaliśmy się, aż nadto, śledząc ich paraliżującą akcję w celu rozbicia „**Rozwoju**" w całej Polsce. oraz ich egoizm i solidarność w **sprawie niedopuszczania** chrześcijan do zamieszkania w żydowskich domach.

O ile zaś handel i rzemiosło znajdzie się chociażby w 60 proc. w rękach polskich wówczas **zostanie usunięta obawa, że żydzi**, chociaż dziś silni pod względem gospodarczo-organizacyjnym i kapitalistycznym w Polsce, (jakto się dzieje dzisiaj z naszej winy i z braku wszelkiej inicjatywy do usunięcia tego niepotrzebnego gościa z naszego Państwa) — obawa, że będą **mogli w razie nasta nia wojny z Niemcami lub z Rosją — obcym armjom pomagać**, jak to oni zawsze czynią — (pomagając silniejszym!) — a do czego dzisiaj stale dążą, **znając dokładnie wady naszego ustroju państw. oraz opłakanego: gospodarczego.** — Nadmienić należy że do upadku życia gospodarczego w Polsce, przyczynił się **główbrak handlu narodowego.** Pieniądze bowiem zarobione **przez żydowskich** (jedynych obecnie) **grosistów — nie przynoszą żadnej korzyści ludności chrześcijańskiej** — przeciwnie, pomagają innym biedniejszym **firmom żydowskim** do wzmocnienia się pod względem gospodarczo - kapitalistycznym, tembardziej, że firmy te,, mniejsze a tak liczne po miastach **są stale popierane przez ludność włościańską** z braku jej uświadomienia.

Wołamy przeto: Trzeba budować! **Tworzyć wiejskie i miejskie „koła budowlane", gromadzić na ten cel kapitały i zorganizować silną kampanję budowlaną! Kampanję budowlaną, ale chrześcijańską! Bez zapomóg, wsparć czy pożyczek żydowskich!** Te bowiem nie będą niczem innem, jak tylko w grzecznej formie podaną łapówką, która umożliwi żydom wtargnięcie do nowowybudowanych lokali i domów!

Inż. M. Koszka.

Zakłady ceramiczne hr. Potockiego w Dobrzechowie gniazdem hakaty, komunizmu i zdziczenia.

NISZCZYCIELSKA ROBOTA PRUSAKA Z MAGDEBURGA, KTóRY LŻY RZECZPOSPOLITĄ. — ZASTĘPY BEZROBOTNYCH OPUSZCZAJĄ DOBRZECHóW. — PRUSAK MORDUJE POLAKóW. — 6 MIESIĘCY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO. CO NATO PAN HR. POTOCKI?

Od jednego z Czytelników naszych byłego pracownika wyżej wymienionych zakładów otrzymaliśmy korespondencję, którą w dosłownem — brzmieniu zamieszczamy, jako dowód do jakiego stopnia posuwają swe łotrowskie indywidua prusackie, wypasione na chlebie polskim.

W r. 1928 wyczytawszy w jednym z dzienników, że potrzebny jest palacz samodzielny, do Zakładów ceram. w Dobrzechowie, zgłosiłem się tamże i zostałem przyjęty, z zastrzeżeniem, że jestem za wszystko odpowiedzialny. Ponieważ pracowałem długie lata w pierwszorzędnych firmach w kraju i zagranicą nie bałem się wziąźć na siebie odpowiedzialności, wiedząc, że pracę swą potrafię wykonać doskonale. Objąwszy posadę **spotkałem się** zaraz na wstępie **ze strajkiem,** który urządzili robotnicy fabryczni, reagując w ten sposób przeciw krzywdzącemu poniewieraniu ich przez dyr. Baumanna, który nie umiał inaczej mówić do ludzi, jak **„świnio polska" „przeklęte bydle polskie" a robotnice lżył w ohydny i ordynarny sposób.** Strajk ten, który trwał 3 tygodnie **Starostwo strzyżowskie rostrzygnęło na korzyść p. Baumanna(?),** który twierdził, że nie boi się niczego, ponieważ **ma w kieszeni — wszystkie urzędy w Strzyżowie(!)**

W pierwszych miesiącach pracy spostrzegłem, że dyr. Baumann nie idzie polskiej firmie na rękę, ale przeciwnie, wszelkiemi siłami pracuje nad jej zubożeniem. I tak okolicznym włościanon sprzedawał 1000 szt. cegły za 100 zł., podczas gdy żydzi brali od niego na handel po 80 zł., wobec czego obywatele, zmuszeni byli udawać się do żydowskich cegielni a swoją omijali. Niemiec czuwał nad tem, żeby towar leżał na placu, a Izbie Ordynacyjnej w Łańcucie donosił, że w fabryce jest zastój. Gdy pewnego razu dostał zamówienie z Przemyśla na 18 tys. szt. dachówki na pokrycie kościoła odpowiedział, że dachówki niema, podczas gdy cały plac był takową założony. Ja jako fachowy palacz widząc, że dyr. Baumann daje mi mylne wskazówki, poto tylko, **aby towar niszczyć,** ująłem w swoje ręce piec i robotników i towar wychodził z pieca piękny, jak nigdy dotąd. P. Baumann zaczął się krzywić i przeszkadzać mi w pracy, ażeby mnie tylko z równowagi wyprowadzić i wydalić. Lecz ja postanowiłem wytrwać na zagrożonej placówce i pilnowałem dzień i noc pieców i maszyn. Wtedy **zrobił p. Baumann do Izby Ordynacyjnej doniesie nie na mnie,** że źle pracuję.

Przyszło wreszcie do katastrofy, — dnia 26/XI.

Dyr. Baumann przyszedł do mnie, do hali w godzinach południowych, kiedy ludzi w fabryce nie było, i lżąc **w najgorszy sposób, chwycił mnie za gardło ze słowami „uduszę cię ty świnio polska",** przyczem **porwał żelazną pokrywę i począł mnie bić.** — Szczęściem wpadł do hali jeden z robotników i rozdzielił nas. Natychmiast przybyła policja **zaaresztowała mię** i znalazłem się w areszcie, a mój **zarobek** w kwocie **180 zł. p. Bauman zatrzymał sobie.** Po przesłuchaniu wypuszczono mię z powodu choroby i odesłano do szpitala w Rzeszowie, gdzie **przeleżałem 6 tygodni,** następnie p. Baumann zaskarżył mnie do sądu i przez **cały rok toczył się proces.** Proces ten jest jeszcze nieskończony, gdyż p. Baumann umie się bronić i ma czem. Posiada bowiem 20 morgów ziemi fabrycznej i 900 zł. pensji miesięcznej. Przytem pomagał sobie w procesie fałszywemi przysięgami, czego ja, jako prawdziwy Polak i katolik czynić nie mogę.

W międzyczasie mojego procesu z takich samych powodów wydalił p. Baumann jeszcze jednego kierownika nazwiskiem **Sit,** który tak samo na skutek ogłoszenia zgłosił się jako samodzielny kierownik, a musiał być samodzielnym, jeśli przeszło 20 lat pracował w Tarnowie w cegielni — „Tarnowianka". Oprócz nas, znalazł się jeszcze jeden z kierowników — **Mikołaj Stolar** w podobnem jak i my położeniu. Ten dopiero upomniał się sądownie o swoje prawa i opowiedział o **różnych oszustwach i nieczystych sprawkach Prusaka z Magdeburga, donosząc** równocześnie do Policji, marsz. Piłsudskiemu i Panu Prezydentowi, jakto **niegodziwy Niemiec** który utył na polskiej ziemi i polskim chlebie, **pogardliwie wyraża się o Rządzie Rzplitej i Jej Prezydencie.**

Całe 8 miesięcy toczyła się sprawa i końcu **dowiedziono dyr. Baumannowi fałszywej przysiegi a Sąd Okręgowy** w Rzeszowie **skazał go na 6 miesięcy więzienia.**

Dyr. Baumann widząc, że traci grunt pod nogami **wyniósł się z Dobrzechowa do cegielni w Łagiewnikach pod Krakowem** i zaraz **zaczął swoją niszczycielską pracę w ten sam sposób co i w Dobrzechowie.**

Ponieważ drugi rok jestem bez pracy, bo moje papiery i świadectwa zatrzymał p. Baumann w Dobrzechowie, mając na utrzymaniu żonę i pięcioro dzieci i nie mogąc w żeden sposób znaleźć bez świadectw zajęcia, znajduję się obecnie w skrajnej nędzy.

Oprócz tego majątek żony składający się z domku i jednego morga pola, musieliśmy sprzedać, aby dzieciom dać utrzymanie i szkoły, gdyż wszystkie są w szkolnym wieku, a także aby mieć na obro.nę w kilkunastu terminach sądowych. Obecnie **jesteśmy bez dachu, bez pracy i bez chleba.**

A teraz niech mi kto wytłumaczy, co to wszystko znaczy? Czyżby magnaci polscy z komunistą Niemcem, który pracuje na zgubę Polski szli ręka w rękę?

Obecnie zakłady Ceramiczne w Dobrzechowie świecą pustkami a pan Baumann cieszy sie, że przysporzył Polsce bezrobotnych!

Czyż nie znajdzie się nikt, ktoby zajął się tą sprawą i dał pracę i chleb kilku ludziom, którzy głodem przymierają z dziećmi i żonami?

Kto jest kompetentny w tej sprawie, niech raczy zabrać głos!!!

Sądzimy, że właściciel pan hr. Potocki, nie omieszka **wniknąć w tę** sprawę i wyświetli tajemnicę osłaniającą zakłady dobrzechowskie!

Żyd rażony apopleksją podczas fałszywych zeznań w sądzie!

TAJEMNICA DOMU PRZY NALEWKACH W WARSZAWIE — WYŚWIETLONA! „ŚWIĘTA WOJNA" PRZECIW CHRZEŚCIJANOM. — WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE. — NAPAD TŁUMU ŻYDOWSKIEGO NA SĄD. — POSIŁKI POLICYJNE

Warszawa 10 kwietnia br.

Dom Nr. 17 przy ul. Nalewki w Warszawie należy do ks. Hieronima Settimo di Fitalia, Julji i Andrzeja Nekanda-Trepków i Emilji Załuskowskiej; domem zaś tym administruje Feliks Biederman. Dom ten jest przechodnim na ulicę Dziką Nr. 14 i stanowi pasaż; w pasażu tym **handlują i mieszkają wyłącznie żydzi.**

Biederman, przyjął w sowim czasie do tego domu w charakterze **urzędnika administracji żyda niejakiego Miecznika.** Ale, gdy ten w październiku 1928 roku **nie mógł się wyliczyć z zainkasowanych od lokatorów pieniędzy.** Biederman zmuszony wobec tego rostać się z nim. Na jego miejsce przyjął chrześcijankę Nowicką. Miecznik fałszywie przedstawił lokatorom przyczynę swojej dymisji, opowiadając im, że Biederman usunął go tylko dlatego, że jest żydem i że z żydówką się ożenił. Zaczął on lokatorów urabiać tak dalece, że zjawiła się u Biedermana **delegacja żydów,** żądająca przyjęcia Miecznika z powrotem lub choćby innego żyda. Gdy tenże kategorycznie im tego odmówił, **wypowiedzieli mu „świętą wojnę", jako antysemicie gnębicielowi żydowstwa w Judeo-Polsce.** Na czele tego ruchu stanęli jako najwybitniejsi zapaśnicy Lejba Zaszma, — Abe Wiener i dwaj bracia Maskaron. Wciągnęli do walki coraz to nowych obywateli, zaczęli oni z Biedermanen walczyć najohydniejszymi sposobami, między innymi, **anonimowemi skargami do Władz lub podaniami,** podpisanemi fikcyjnemi nazwiskami, tak że nie było tygodnia **bez policyjnego dochodzenia.**

Walczących z Biedermanem popierała z **furją prasa żydowska** „Nowy Czas", „Nasz Przegląd", „Der Moment", „Unzer Express", „Hajnt",

Oliwy do ognia dolał jeszcze następujący wypadek: Już podczas walk żydzi lokatorzy domagali się od Biedermana, **żeby przy ogólnej liczbie 5 dozorców domowych trzymał jednego dozorcę żyda,** a gdy B. na to się nie zgodził i w charakterze starszego dozorcy przyjął chrześcijanina b. posterunkowego policji Króla, **zaczęły** się niezliczone sprawy karne w Sądach.

Chcąc jednakże dać żydom jaki taki odpór, Biederman wytoczył **jednemu z bojowników „uciemiężonego" żydowstwa Szachnie Birsztejnowi** sprawę o eksmisję z powodu niepłacenia przez niego komornego. — Był pewny, że to żydów trochę otrzeźwi, ale — niestety — skutek był wręcz przeciwny: walki rozgarzały z **jeszcze większą zaciekłością.**

6-go listopada ub. roku odbyła sie rozprawa, przedmiotem, której był krwawy odwet, jaki zamierzał w swoim czasie dokonać na Biedermanie lokator domu Abe Wiener; ze strony żydów występowało aż 12 świadków odwodowych ze Sonią i Lejbą Zaszmą na czele. W momencie, gdy **Wiener udowodniał przed Sądem swoją niewinność, a Biedermana rzekome żydożerstwo, padł on trupem, rażony apopleksją.**

Nie koniec na tem. Na miejsce Wienera w szranki wszedł inny lokator domu Szmul Curtelsohn. Curtelsohn i Zaszma **podburzali nadal lokatorów do walki,** chcąc za wszelką cenę wywołać niesnaski na tle narodowościowo-religijnem między lokatorami żydami z jednej strony, a chrześcijaninami urzędnikami Zarządu domu i dozorcami z drugiej strony. — Robią oni to z jakąś **fanatyczną zaciekłością,** a środków chwytają się najrozmaitszych.

Otóż następnego dnia po śmierci Wienera, na cmentarzu żydowskim w obliczu ciała Wienera, które jeszcze nie było pochowane, Zaszma i Curtelsohn **zwołali do cmentarnej bóżnicy lokatorów** domu Nr. 16 przy ul. Nalewki, a także i innych obywateli żydów, którzy przyszli na pogrzeb — **(na pogrzebie „żyda zabitego przez goja" było przeszło tysiąc żydów)** — i do nich wygłaszali publicznie namiętne mowy, **podżegając żydów do walki.** Na zakończenie zmusili obywateli do **złożenia rytualnej przysięgi,** że żydzi nie zaniechają walki, póki nie będą zwycięzcami.

Pewnego wieczoru zwołali lokatorów domu Nr. 17 przy ul. Nalewki na wiec do lokalu szkoły. Tu Zaszma podstępem zbierał od lokatorów podpisy in blaco; **podstęp** polegał na tem, że podpisywać Zaszma kazał na 3-ciej stronicy dużego arkusza papieru, zostawiając 1-szą i 2-gą stronicę niezapisaną. A gdy który z lokatorów, jako człowiek lojalny, nie chciał podpisać, Zaszma **groził bojkotem ich sklepów i przedsiębiorstw.**

Na wiec przyszli, oczywiście, nie wszyscy lokatorzy domu. Do tych, co na wiecu nie byli i co za tem idzie, podpisów swoich nie złożyli, przychodził Zaszma z Curtelsohnem do mieszkania i skłaniał do złożenia podpisu. A tych, co dobrowolnie podpisać się nie chcieli, teroryzowali, **grożąc represjami,** jak naprzykład Borszczewskiemu, właścicielowi sklepu spożywczego w domu przy ul. Nalewki 17, któremu Zaszma i Curtelsohn **zapowiedzieli, że nikt z żydów nie kupi u niego wiktuałów,** i rzeczywiście chleb i bułki pozostają u niego codziennie nierozprzedanymi.

Obecnie żydzi kontynują walkę z Biedermanem, przesyłając Władzom skargi, oskarżając Biedermana **fałszywie o przestępstwa,** których on nie popełnił. Między innemi wpłynęła taka skarga do Urzędu Śledczego w Warszawie, w których Zaszma oskarża Biedermana o komunizm.

Wypadek z śmiercią Wienera wykorzystali onegdaj obecni na rozpra-

wie sądowej dwaj lokatorzy domu Nalewki 17: Lejba Zaszma i Szmul Curtelsohn; zaczęli oni na placyku **przed Sądem zbierać tłum współwyznawców** podżegając go przeciwko Biedermanowi, jako rzekomemu zabójcy Wienera, **chcieli dokonać na nim samosądu.** Gdy zebrało się około 150 żydów, Curtelsohn wraz z Zaszmą zaprowadził ich do lokalu Sądu, gdzie Biederman, widząc co się dzieje, w obawie o swoje życie, zmuszony był się schronić.

Tłum zaczął dobijać się do drzwi Sądu, które były już na szczęście zamknięte. Tak przetrzymał tłum Biedermana w lokalu Sądu **przeszło godzinę,** póki nie **nadeszły posiłki** policyjne, które tłum rozproszyły, i wtedy dopiero pod opieką policji wydostał się Biederman na miasto.

Tłum żydów z Zaszmą i Curtelsohnem na czele, stojąc pod Sądem i nie mogąc się do niego dostać, wygrażał się pod adresem Biedermana, wykrzykując, że dobrze wie, gdzie mieszka i że tam gdzie go znajdą, nawet policja „nie pomoże!

* * *

Oto „kwiatuszek" z niwy warszawskiej! Potwór żydowski dźwiga łeb **w samem sercu Polski, w sercu, które niestety mieści w sobie 309 tys. chjen i pijawek!** Jeśli dziś pod okiem rządu, **tłum żydowski napada bezkarnie na sąd, przedstawicielstwo prawa polskiego i sprawiedliwości, cc będzie za lat kilka?! Kierujmy to pytanie do władz polskich, zaniepokojenie głębokiem ich milczeniem!**

Pan Komisarz Kasy Chorych

i sympatyczny p. Marjan, czyli prawo, które poszło na lewo!

„DROBNA NIEŚCISŁOŚĆ" W KASIE CHORYCH. — WYZNANIE PANA MARJANA I CZUŁE SERCE P. KOMISARZA — LUDZKA NIEWDZIĘCZNOŚĆ.

Nie tak dawno, bo ubiegłego roku, podczas przeprowadzanej, gruntownej sanacji przez nowomianowanego Komisarza Kasy Chorych p. **dra Kolkiewicza w tejże instytucji — natrafiono na pewne „nieścisłości" w księgach i kasie,** nieścisłości, **które wyraziły się brakiem „tylko"... 4 tysięcy złotych!** Rzecz jesna, należało bezzwłocznie sprawę wyświetlić. Rwetes, krzyk, pisk, wrzask, płacz, wreszcie po długich zabiegach uratowano honor Kasy Chorych i... wydobyto na światło dzienne owego „nie ścisłego" urzędnika. „Nieścisły urzędnik", **inkasent wiecznie niezdrowej Kasy p. Marjan Kowalczyk, wyznał p. Komisarzowi swoją winę,** poprostu przyznał się, **że owe 4 tysiące były mu** niezwykle do szczęścia **potrzebne!...** Więc teraz co?... Sąd, indagacje, świadkowie, trybunał i **kryminał!** Nie! **Gdzież tam!** Pan Komisarz tego nie lubi, zresztą p. Marjan taki sympatyczny... taki...

..**Nieścisłości tysięczne" jakoś zatarto.** Ktoś się znalazł uczynny coś zapłacił, reszty nie zapłacił — ale obiecał kiedyś zapłacić, dość, że sprawa umarła! Macht a tojt!..

Pan Komisarz jednak, uważał za stosowne pożegnać się z panem Marjanem! Rozeszli się!

Upłynęło od czasu tego kilka miesięcy. Pan Komisarz uzdrawiał „Chora Kasę", reformował ją, przeprowadzał innowacje, indagacje i sanacje, a **p. Marjan smutnym wzrokiem spoglądał na swą dobroczynną dotąd instytucję** i śpiewał jak Romeo Julji:

„Ostatni jeszcze raz, chcę tu pracować i grube tysiączki do kabzy chować"!...

Sprzykrzyła mu się jednak wkońcu ta „miłość" na odległość, postanowił działać. A więc do czynu! **Cóż tedy robi?..** Spieszy do **Sądu Pracy i tam wnosi na pana Komisarza dra Kolkiewicza skargę o odszkodowanie,** o zarzucenie mu defraudacji i td. Oto wdzięczność! **Pan dr. Kolkiewicz został oszołomiony!** Jakto, przecież on naprawdę zdefraudował i nawet został zato wylany?...

I my przyznajemy rację panu, panie Komisarzu. Jednak **gdzie na to dowód, że p. Marjan, popełnił ową „4 tysiączkową nieścisłość", gdzie?**

Gdyby zaraz po fakcie był sąd, świadkowie i kryminał, **sprawa byłaby dziś już czysta.** A tak, teraz się dopiero zrobi kryminał. Bo pan Marjan, chłopak krewki, nie popuści z rąk brzytewki, on się kalać nie pozwoli — Komisarską brode zgoli!...

Tak panie Komisarzu. Żal nam Cię doprawdy — lecz cóż poradzić możemy. **Ty jako prawnik, powinieneś był znać ludzką niewdzięczność,** która cię dziś postawiła sprytem p. Marjana, **przed obliczem prawa, jako tego, który poszedł na lewo!...**

Ratujmy sklep chrześcijański

w Krakowie, przy ul. Floriańskiej.

Znowu chrześcijański sklep ma przejść w ręce żydowskie!

Właścicielka jego, nie mogąc podołać prowadzeniu interesu, pragnie zrzucić z siebie ów ciężar przez przyjęcie spólnika chrześcijanina! Apelujemy do wszystkich tych Polaków, którzy noszą się z zamiarem bądźto otwarciem własnego sklepu, bądźteż założenia takiegoż do spółki, do zainteresowania się zagrożoną placówką chrześcijańską, na którą już czyha cała czereda żydów! Bliższych szczegółów udzieli Administracja — „Hasła Podwawelskiego".

Demonstracyjne zebranie urzędników miejskich

uchwaliło ukrócić arogancje żydów.

Dnia 31 marca br. urządzili cisi urzędnicy miejscy Zebranie demonstracyjne, na którem podali ostrej krytyce safandulstwo własnego Związku Wzajemnej Pomocy.

„Splendid isolation" urządzili jedynie urzędnicy I kategorji, ponieważ wierzą w mannę spadającą z nieba Prezydjalnego, a kiwanie palcem w bucie uważają za obronę interesów zawodowych.

Pierwszy zatrąbił na rogu bojowym Kol. Warmuzek wygrywając całą litanję „misererów" urzędniczych, następnie Kol. Swolkien oskalpował odpowiednio kompetentne czynniki, jako, że wypysk ma szalony, a tęgą postawę i płuca z konsumu.

Napróżno usiłował p. nadradca Biura Prezydjalnego zapalić fajkę pokoju i zatańczyć na cześć przepadłych bożków, albowiem legł zgruchotany pod strasznemi ciosami przeciwnika, który grzmiał, jak trąby Jerycha.

Przypomniano czynnikom kompetentnym dziwne zygzaki polityki personalnej, przeskoki awansowe, czekanie do maja na awanse nierówność uposażeń równych stanowisk, łamanie praw nabytych, ułamkowe dodatki świąteczne i płacę „głodomorów".

Największą dyskusję wywołało zwiększenie godzin pracy z sześciu na siedem, zarządzone przez Województwo z pogwałceniem kompetencji Rady miejskiej i praw nabytych urzędników, których deklamacje pracy przy przyjęciu wyraźnie, jako zasadniczy warunek pracy wymieniali 6 godzin pracy, i które to prawo sza nowały władze zaborcze.

Zarządzenie to, okazało się bezcelowe, a szkodliwe dla urzędników, dla ich dodatkowej pracy zawodowej, społecznej i naukowej, a efekt pracy pozostał ten sam, ponieważ granicę pracy oznacza natura, warunki moralne, ekonomiczne, no i chęć indywidualna pracownika.

Wspomniano zmarłego Dr. Lea, obrońcy urzędników, który nikomu nie dawał sobą powodować, uznano jako potrzebę indywidualną, wyrzucanie aroganckich żydów z biura za drzwi. i wybrano komitet bojowy celem stworzenia ogólnego chrześcijańskiego związku lokalnego dla obrony wspólnych spraw.

Kronika.

KALENDARZ TYGONDIOWY

Kwiecień.

13 Niedziela: Hermenegildy
14 Poniedziałek: Justyna i Waler.
15 Wtorek: Anastazji
16 Środa: Urbana i Julji
17 Czwartek: W. Czwartek
18 Piątek: W. Piątek
19 Sobota: W. Sobota.

Naszych P. T. Korespondentów, Czytelników i Przyjaciół, prosimy o łaskawe nadsyłanie artykułów, korespondencji i t. p. do numeru świątecznego „Hasła Podwawelskiego", najpóźniej do dnia 12 kwietnia b. r.

Protegowanie żydów na poczcie krakowskiej.

W urzędzie telegraficznym w Krakowie pełni służbę **kontrolera depesz zagranicznych żyd Izajasz Sas.** — Fakt zdumiewający, że tak ważny posterunek obsadzono żydem, który większą część dnia spędza na wałęsaniu się po urzędzie myszkując po oddziałach dla jakichś ukrytych celów.

Dlaczego urzędnicy katolicy starsi w służbie i zdolniejsi muszą pełnić ciężką służbę nocną — o której Izajasz Sas niema pojęcia a żyd zaledwie kilka godzin spędza na obijaniu się mając każde święto wolne?

Zapytujemy o to czynniki kompetentne!

CZAS SKOŃCZYĆ Z WYDRWIGROSZAMI I WŁÓCZĘGAMI!

Od dłuższego już czasu włóczą się po Krakowie różne indywidua z prowizorycznymi kramami i ruchomemi loterjami, które podstępem, oszustwem i sprytem, wyłudzaja od łatwowiernych, najczęściej z niższych warstw — ciężko zarobiony grosz.

Ostatnio podobny wydrwi grosz rozbił swój „interes" przy III Moście, interes loteryjny, polegający na zgadywaniu „para — niepara". Stawka wynosi 1 zł. (!), wygrać zaś można w najlepszym razie 5 karmelików, lub tabliczkę czekolady najgorszego gatunku! Rzecz jasna, że łatwowiernych, którzy padaja ofiara sprytnego włóczęgi jest bardzo dużo! Czas jednak najwyższy, by policja nasza zaopiekowała się podobnymi „interesami" i ich właścicielami, których napływ na miasto nasze jest coraz groźniejszy!

JAKI TOWAR SPRZEDAJĄ ŻYDZI?

Onegdaj zgłosiła się do naszej Redkcji p. Paulina S., podając, że z **końcem lutego** br. zakupiła w **handlu Hollander przy ulicy Siennej 15,** suknię na zabawę za cenę **80 zł. Niestety z sukni tej skorzystać nie mogła, gdyż materjał... rozdzierał się w rękach! Oto jaki towar sprzedają żydzi katolikom!**

Nauczka: nie **kupuj u żydów!**

MUZEUM ARCHITEKTURY W LESIE WOLSKIM POD KRAKOWEM. Projektowane od kilku lat muzeum architektury w Lesie Wolskim zaczyna wchodzić obecnie w stadjum realizacji. Jak się dowiadujemy, piękny okaz starodawnego budownictwa drewnianego z XVI w. w Komorowicach zostanie rozebrany i przywieziony do Krakowa, gdzie zostanie ustawiony w Lesie Wolskim. Jeden z obywateli krakowskich ofiarował pieniądze na zakupno tego kościoła dla miasta, gmina zaś pokryje koszty transportu, oraz ustawienia i stałej opieki starodawnego kościoła w Lesie Wolskim, który zamieniony będzie w muzeum pod gołem niebem, na wzór słynnych z tego rodzaju muzeów skandynawskich.

WYMIARY PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Od dokonywanego obecnie wymiaru podatku od nieruchomości przysługuje prawo odwołania się w terminie 14-dniowym do Izby Skarbowej za pośrednictwem magistratu, co nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku. Omyłki w obliczeniu podstawy wymiaru lub podatku prostuje na skutek odwołania sam magistrat. Od 14-go czerwca br. płatny jest podatek ten za I-szy kwartał br. Płatnicy w krytycznem położeniu ekonomicznem mogą prosić o rozłożenie podatku na raty za doliczeniem 1 proc. ulgowych odsetek. Podstawą do tego mogą być np. także wydatki na remont domu. W razie nadzwyczajnych wydarzeń, które zniszczyły całkowicie lub częściowo nieruchomość (np. pożar), władze wymiarowe na prośbę płatnika, wniesioną w ciągu 30 dni od wypadku, umorzą podatek. Nie płacą podatku m. in. nowo-wzniesione budowle i budynki z powodu złego stanu niezamieszkałe.

ODCZYT P. T. „GOLGOTA" wygłosi p. Michalina Janoszanka dnia 11 kwietnia br. o godz. 6 wiecz. w sali Kongr. Dzieci Marji przy placu Jabłonowskim l. 3, I p.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY U MICHALIKA. Na cel dewizy „Wszystko dla Młodzieży" Bursy Ks. Kuznowicza odbył się onegdaj w Jamie Michalikowej wieczór artystyczny ze współudziałem pierwszorzędnych pjanistek: prez. L. Grodzickiej i jej uczennicy Szallerównej, znanej śpiewaczki art. op. p. W. Szczepańskiej, tancerki p. Ilony Mezani i ulubionej małej deklamatorki St. Krzysiównej.

Z kraju.

NARESZCZIE P. BANDROWSKI ODWOŁAŁ SWE ODCZYTY. Głośny list ks. biskupa Szelążka z Łucka w sprawie niemoralnych odczytów osławionego pisarza „sanacyjnego" p. Juljusza Kaden Brandrowskiego, odniósł pełny sukces, bo oto ta błądząca po manowcach owieczka — p. J. K. B. bojąc się przykrej kompromitacji odwołał (nareszcie!) swe odcyztv na Wołyniu.

RYLSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI. Onegdaj zapadł wyrok w procesie majora Rylskiego, oskarżonego o zamordowanie swej żony. Wina Rylskiego została potwierdzona 8 głosami przeciwko 4. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał majora Rylskiego na karę śmierci, zamienioną na podstawie ustawy amnestyjnej z roku 1928 na 15 lat ciężkiego więzienia.

SPROSTOWANIE. FIRMA „BARWIK I BORZEMSKI ze Lwowa, o której w jednym z ostatnich numerów „Hasła Podwawelskiego" pisaliśmy, prosi nas o zaznaczenie, że w składzie jej niema zatrudnionego ani jednego żyda, tak w personalu technicznym, jak i biurowym.

ROLNICY! WYSPA KUBA POTRZEBUJE WASZYCH RĄK! Przedstawiciel Ku

by, konsul p. Henryk G. Fernandez y Diaz, udzielił onegdaj jednemu z warszawskich pism wywiadu, w którym m. in. poruszono kwestję emigracji polskiej. Konsul oświadczył, że miesięcznie wyjeżdża na Kubę około 40 Polaków, a na stałe osiedliło się już około 4000. Powodzi im się naogół nieźle. Jest to jednak kolonizacja drobnomieszczańska, natomiast konsul chętnie widziałby kolonizację rolniczą, gdyż na Kubie jest olbrzymie zapotrzebowanie pracowników rolnych. Zarobki takich robotników są bardzo poważne.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POLSCE LICZY 14.099 KSIĘŻY. Według danych z roku budżetowego 1929-30, mamy w Polsce 17655 osób stanu duchownego, w czem katolików 14.099 (obrządku łacińskiego 11.602, greckiego (unici) 2.432, ormiańskiego 65), prawosławnych 2.943, ewangelików 574, mahometan 39.

POSŁOM ODEBRANO PASZPORTY. Min. spraw zagr. zawiadomił onegdaj marszałka Sejmu, że z dniem 1 kwietnia b. r. zostały wstrzymane wszystkie paszporty dla posłów sejmowych na wyjazd zagranicę, które im dotychczas przysługiwały.

SPROSTOWANIE. Z Prokuratury Sądu okręg. w Krakowie otrzymaliśmy następ. pismo: Po myśli § 19 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu pt. „Oburzające niedbalstwo lekarza Kasy Chorych w Krakowie", zamieszczonego w Nr. 13 czasopisma „Hasło Podwawelskie" z dnia 30 marca 1930. Nie prawdą jest, jakoby Dr. Stanisław Imich był lekarzem Kasy Chorych w Krakowie, natomiast prawdą jest, że wymieniony nie jest lekarzem tej Kasy Chorych. — Wiceprokurator rejonu III, podpis nieczytelny.

Kampanja żydów krakowskich
przeciwko „Hasłu Podwawelskiemu"

Pismo nasze niepodoba się żydom krakowskim. Pisma naszego żydzi krakowscy nienawidzą. Jakiż jest powód tej antypatji i nienawiści? Ten, że organ nasz wydobywa na światło dzienne wszystkie ich krętactwa, — złodziejstwa i oszustwa, że ochrania przed tem żydowskiem plugactwem całe społeczeństwo chrześcijańskie! Dlatego też żydzi krakowscy z tupetem fachowych łotrów i z wrodzoną bandycką nahalnością prowadzą kampanję przeciwko „Hasłu Podwawelskiemu", chcąc pismo nasze zdruzgotać. Poza setkami listów anonimowych, które otrzymuje codziennie redakcja, a które grożą „wysadzeniem w powietrze", „wytruciem" i różnego rodzaju śmiercią — drukarni, Redakcji i administracji „Hasła Podwawelskiego", coraz częściej zdarzają się wypadki, z których jeden poniżej przytaczamy:

Dnia 5 bm. obok jednego z kjosków w śródmieściu widniał afisz „Hasła Podwawelskiego". W pewnej chwili przystąpił doń jakiś żyd i zerwał go parasolem. Właściciel kjosku chrześcijanin, natychmiast zaalarmował przechodniów, którzy zdziczałego tałmudystę oddali w ręce policji. — Jak się okazało jest nim 48-letni Szymon Werkstein, zamieszkały przy ul Zielonej l. 28. Fakt ten podajemy do wiadomości społeczeństwu z prośbą, by zwracano baczną uwagę na podobne wybryki żydostwa i alarmowało w danym wypadku policję. Od Prokuratorji zaś żądamy, zainteresowania się indywiduami w rodzaju Werksteina i pouczenia ich, jakie jest prawo w Polsce.

Ze świata.

NIENAWIŚĆ DO NIEMCÓW SIĘGAJĄCA POZA GRÓB. Niedawno zmarł w Nowym Jorku pisarz dramatyczny Mamier, który zapisał 3.000 dolarów angielskiemu Tow. teatralnemu z warunkiem, że zespół ten będzie w ciągu najbliższych 6 lat grać przynajmniej raz w roku dwie jego sztuki, przepojone straszną nienawiścią do Niemców.

ROZSTRZELANIE 200 ZBUNTOWANYCH SKAZAŃCÓW. Onegdaj we francuskiej kolonji karnej na „Wyspie Djabelskiej" w Gujanie wybuchł bunt więźniów. Część skazańców uknuła razem z dozorcami spisek, mający na celu wydostanie się wszystkich skazańców na wolność. Spisek jednakowoż przedwcześnie odkryto i pewnego razu przyszło do straszliwych scen pomiędzy zrewoltowanymi a pilnującymi ich żołnierzami. Walka skończyła się wreszcie zwycięstwem straży, poczem rozstrzelano w krótkiej drodze 200 przywódców razem z tymi dozorcami, którzy przeszil na ich stronę.

NAJMŁODSZY ARCYBISKUP NA ŚWIECIE. Jest nim mgr. Mac Guigan, nowomianowany arcypasterz archidiecezii Regina w Kanadzie, liczacy obecnie 36 lat.

SKARB Z CZASÓW CHRYSTUSA. W pewnej wiosce włoskiej natrafili włościanie przy kopaniu rowu na olbrzymią urnę pełną monet złotych i srebrnych. Jak się okazało monety te są pochodzenia z czasów Chrystusa.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Antoni Rydlewski, Kraków	2.—
WP. Stanisław Bigosz, Kraków	2.—
WP. Adam Padlewski, Kresy	2.—
WP. Edward Giemzowski, Krosno	5.—
WP. M. Jawornicki, Kraków	5.—
WP. D., Kraków	4.—
WP. Galiszkiewicz, Kraków	1.—

Wszystkim powyższym WP. osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. A. Wolny — Słotwina-Brzesko. Artykuł otrzymaliśmy — dziękujemy. Prosimy jednak skomunikować się z nami osobiście, celem szczegółowego omówienia sprawy.

WP. „Rozgoryczonemu". Korespondencję zamieścimy w następnym, świątecznym numerze.

WP. J. Goławski — Szereszew. Jak wyżej.

WP. Kowalik Antoni — Prokocim. Jak wyżej.

—o—

Co grają w Kinach.

KINO WANDA:

Fenomenalne arcydzieło humoru. Atrakcja jakiej jeszcze Kraków nie widział:
KSIĘŻNICZKA JAZZBANDU.
Kapitalny film słonecznego humoru. W roli gł. Anny Ondra, Zygfryd Arno.

KINO UCIECHA:

Monstre program dźwiękowy
I. ORZECHY KOKOSOWE.
Oryginalna rewja w 10 obrazach.
II. ODSZCZEPIENIEC.
Pierwszy film dźwiękowy kolorowy.

KINO CORSO.

Poraz pierwszy w Krakowie
DON MEIK
(Piraci meksykańskiej pustyni).
W roli gł. Fred Thompson.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odp owiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.